

O K R U C H Y  
C Z A S U  
I S K R A W K I  
P R Z E S T R Z E N I

fotografia otworkowa z kolekcji Zbigniewa Tomaszczuka

## **A propos kolekcji fotografii otworkowej**

*Zbigniew Tomaszczuk*

Kłopoty z interpretacją fotografii otworkowej biorą się stąd, że wykorzystywana jest z reguły jako ciekawostka odpowiadająca na powszechne zaskoczenie, że fotografować można byle pudełkiem z dziurką. Stąd bierze się również niechęć wielu obserwatorów do poważniejszego zagłębienia się w intencje fotografów posługujących się tą metodą i spłykanie wartości eksperymentalnych tej techniki.

Upowszechnianie się fotografii otworkowej w postaci warsztatów, festiwali i różnego typu akcji, w których akcent kładziony jest wyłącznie na fenomen samej techniki, wbrew pozorom zaciemnia jeszcze ten obraz, bowiem pojawia się tam zbyt dużo nic niewnoszących ani z pozycji estetycznej, ani problemowej realizacji. Te fotografie potwierdzają co najwyżej, iż przyjęta technika czy technologia sama w sobie ma niewielkie znaczenie. Ale to pociecha zbyt słaba, bowiem w tej sytuacji trzeba być szczególnie wnikliwym obserwatorem, aby w masie banalnych otworkowych obrazów odnaleźć te, które rzeczywiście dotykają istoty kamery otworkowej.

Warto więc odrzucając powszechną banalność, poszukać wśród fotografii otworkowej te, które z całą świadomością eksploatują fenomen powrotu do źródeł fotografii, a jednocześnie często próbują nadać mu współczesny wymiar.

Każdy ma szansę na własne w tym obszarze odkrycia.



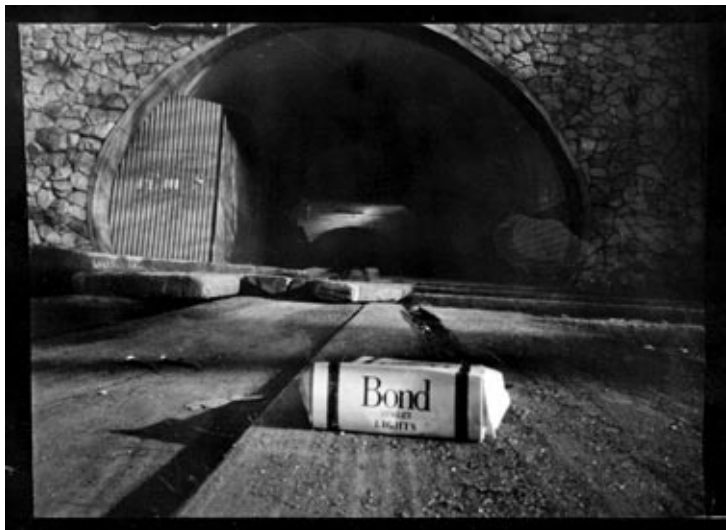
Paweł Bownik z cyklu *Traktat o sztucznym świetle*



Jakub Byrczek *bez tytułu*

**Paweł Bownik** w cyklu „Traktat o sztucznym świetle” zainspirował się przedmiotami świecącymi własnym światłem. Wykorzystując długie naświetlanie emitowanego przez nich oświetlenia, przedmioty te zbudowały własną przestrzeń narzucając jej swoją barwę i kształt.

**Jakub Byrczek** posługuje się nie tylko archaicznymi konstrukcjami, ale też pierwotną wobec współczesnej technologii talbotypią. Samodzielnie wykonywane papiery solne służą mu do wytwarzania prostych obrazów otaczającej go rzeczywistości. Sam obraz nie rządzi się wymyślną estetyką, ponieważ autor interesuje się nie tyle warstwą formalną obrazu, co samym procesem powstawania fotografii, rozpatrując akt fotografowania w kategoriach procesu wręcz magicznego.



Artur Chrzanowski *Bond*



Zdzisław Dados z cyklu *Pejzaż mentalny*

**Artur Chrzanowski** wykorzystuje maksymalną głębię ostrości powstałych fotografii, tworząc prace z charakterystycznym wykorzystaniem pierwszego planu. W ten sposób znaczenia nabierają banalne, codzienne przedmioty. Natomiast w swych najciekawszych realizacjach inscenizowanych, odwołuje się do znaków wywodzących się z pop-kultury.

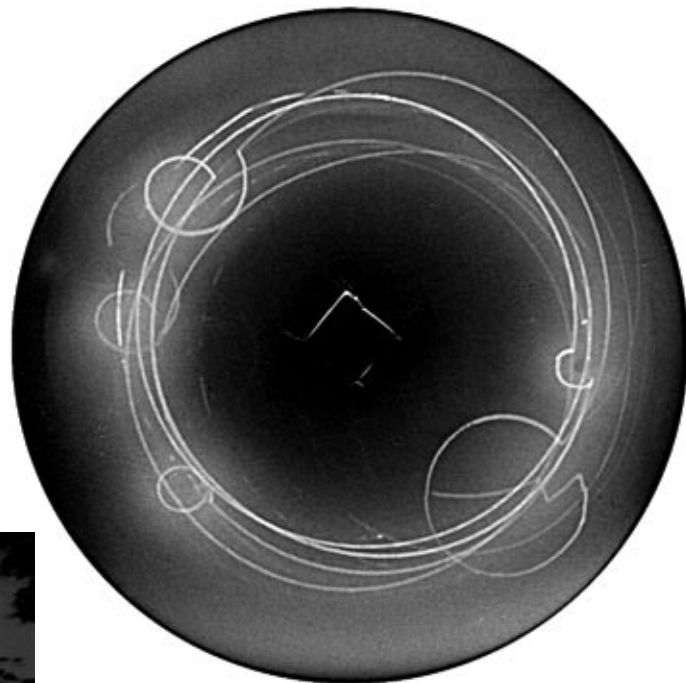
**Zdzisław Dados** pracuje w konwencji fotografii pejzażowej, szczególnie interesując się istotą światła. Bardzo często wykorzystuje załamanie i rozszczepienie światła na krawędzi otworka, które tworzy w ten sposób interesujące barwne

widmo. W tym sensie prace te podobne są do realizacji **Ryszarda Karczmarskiego**, który również często wykorzystuje zjawisko dyfrakcji. Istotą fotografii tych autorów jest świadome wykorzystanie koloru. Wyróżnikiem fotografii Karczmarskiego jest panoramiczny format zdjęć.

**Sławomir Decyk** w cyklu „Cyklografie” połączył kamerę otworskową z mechanizmem zegarowym. Tym sposobem wykonał serię długich naświetleń drogi Słońca. Jest to autorska wersja projektu „Solaris” realizowanego od kilku lat przez grupę fotografów związanych swego czasu z poznańską ASP.



Ryszard Karczmarski *bez tytułu*



Sławomir Decyk

*Tarcza minutowa. Cykl godzinowy. Anomalia.  
Obrót zgodny z obrotem wskazówek zegara.  
Kierunek południowy. Ekspozycja: 2880 stopni.  
Od 15 do 19 lutego 2003.*

Projekt „Solaris” reprezentowany jest w mojej kolekcji cyklem prac **Pawła Kuli**. Dla przypomnienia projekt polega na fotografowaniu nieba w półrocznych odstępach czasowych (od przesilenia do przesilenia). Tak długi czas naświetlania powoduje, że obraz ulega solaryzacji. Dla mnie istotne jest to, że zaistnienie projektu w internecie powoduje włączenie się do akcji coraz to nowej liczby uczestników i stanowi działanie z obszaru szeroko pojętej wizualnej komunikacji.

**Tomasz Dobiszewski** jest autorem wielu cykli, wymienię dwa z nich. W pierwszym pod nazwą „Palagenesis” fotografuje kamerą umieszczoną u sufitu pomieszczenia przestrzeń pokoi, na ścianie których montuje małe mebelki. W ten sposób zderza różne skale fotografowanych przedmiotów tworząc iluzyjne przenikanie realnego z za-



Tadeusz Dobiszewski z cyklu „palingenesis”



Paweł Kula *bez tytułu*

inscenizowanym. W drugim projekcie wykorzystuje zmnożenie obrazu przez fotografowanie aparatem skonstruowanym z opakowania po lekarstwach. W tym przypadku kamera ma tyle obiektywów, ile było pastylek lekarstwa. Każdy obiektyw tworzy własny obraz a całość stanowi wspomnianą zwielokrotnioną przestrzeń.



Marek Domański *bez tytułu*

O fotografii **Marka Domańskiego** Agnieszka Kurant tak pisze: „Konstruując zamknięte mikroświaty, pararelne realności, wprowadza swoją twórczość w wymiar pewnej tajemnicy, obecnie zaś jedynie ta ostatnia jest nas być może w stanie zbliżyć do utraconej, jak się wydaje bezpowrotnie, aury obrazów.”

Również **Eugeniusz Józefowski** wykorzystuje w większości swoich zdjęć efekt inscenizacji. Ulubionym motywem artysty jest łączenie ludzkich postaci z tajemniczymi szklanymi kulami na pierwszym planie. Tylko one wydają się trwać i być realnymi w kontekście rozplywających się w dalszym planie postaciach.



Eugeniusz Józefowski *„Odwrócony od kuli niejednej”*



Paweł Janczaruk *bez tytułu*



Jarosław Klupś z cyklu „Autotwory”

Innego typu obrazy tworzy **Paweł Janczaruk**. Powraca on do starej techniki, jakim jest cyjanotypia, która onegdaj służyła z reguły do kopiowania dokumentów czy stykowo odbijanych preparatów biologicznych, a która w fotografiach Janczaruka poprzez nadawanie intensywnego niebieskiego koloru przesuwa informacyjny aspekt fotografii w kierunku jej wartości estetycznych.

Prace **Jarosława Klupsia** oparte są na pomysłach skonstruowania urządzenia stanowiącego coś w rodzaju połączonych z aparatem okularów skierowanych na własną twarz. Tym samym aparat rejestruje jednocześnie autoportret i otoczenie. Klupś dokonuje wielogodzinnych naświetleń, w czasie których wykonuje codzienne czynności. W efekcie, mimo czasami wielogodzinnych naświetleń, powstają czytelne wizerunki własnej twarzy, natomiast otoczenie jawi się jako nieostre tło przeciętane



smugami rejestrowanych światła. Okazuje się jeszcze raz, że człowiek stanowi najistotniejszą część otaczającego go kosmosu. Jednocześnie pełne smug tło, to skondesowany obraz upływającego czasu.

**Piotr Komorowski** udowadnia w swoich pracach, że fotografia otworkowa może być doskonała technicznie. Służy mu ona do promocji rodzinnego miasta Wrocławia. Zdjęcia te spełniają funkcje użytkowe dodatkowo wzmocnione niekonwencjonalną formą fotografii otworkowej.

**Georgia Krawiec** „używa własnoręcznie zbudowanej kamery otworkowej, która stanowi swoistą zasłonę pomiędzy nią a fotografowaną osobą. Ustawia aparat naprzeciw portretowanej postaci, określa z reguły kilkuminutowy czas naświetlania i....opuszcza studio.



Georgia Krawiec *Andreas M.*



Piotr Komorowski *Wrocław, Ratusz*

Portretowany zostaje sam na sam z kamerą. Od jego relacji wobec aparatu, od wytrzymałości na długotrwałe pozowanie zależy efekt końcowy. Ale to jest tylko pierwsza część pracy. Ta druga, zasadnicza, kreatywna, dopiero się zaczyna. Georgia Krawiec dokonuje wyboru z kilku próbnych fotografii i zaczyna kolejną część pracy. Używając technik optycznego montażu tworzy końcowy obraz, który stanowi składową fotografię uzyskanej w procesie pozowania i technicznych zabiegów, często z użyciem kilku negatywów”



Jacek Lalak *Sześć prostych ćwiczeń*



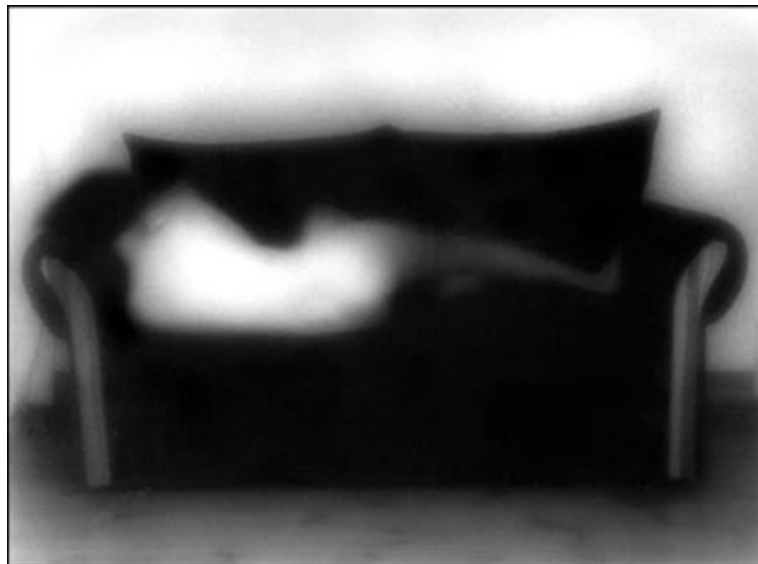
Andrzej J. Lech *Tampa, Floryda, 1996*

Do najciekawszych fotografii otworkowych **Jacka Lalaka** należy, moim zdaniem, wieloobrazowa struktura obrazów pod nazwą „Sześć prostych ćwiczeń”. Praca ta w postaci zmontowanego tableau to sześć fotografii aktów, które tworzą intrygującą graficzną formę.

**Andrzej J. Lech** używa kamery otworkowej w swoim specyficznym, rozpoznawalnym dla całej twórczości stylu. Natomiast ciekawostką mojej kolekcji jest to, że przygotował dla niej zdjęcia w postaci dyptyków. Łączą one konwencję fotografii kontaktowej z klasycznym dla tego autora sepiowaniem końcowej kopii.

**Katarzyna Majak** jest jedyną znaną mi w Polsce autorką posługującą się w twórczy sposób płytką strefową. Tą metodą wykonała wiele autoportretów i interesujący cykl „Kanapa”, o którym Anastazja Dwulit pisała iż: „Te fotografie nie są żadną prawdą o nikim – to zaledwie fantom kogoś nieznanego na chmurze kanapy. Nawet po zdjęciu kolejnych warstw, naskórków nie docieramy do żadnej „rzeczywistości”; pozostaje forma, której tożsamość jest uwodzona”.

Wśród prac **Bartosza Mokrzyckiego** najbardziej intrygujące są te, które ujawniają ślady promieni słonecznych ugiętych i rozbitych przez krawędź nieregularnego otworka. W konsekwencji one stają się głównym motywem tych fotografii.



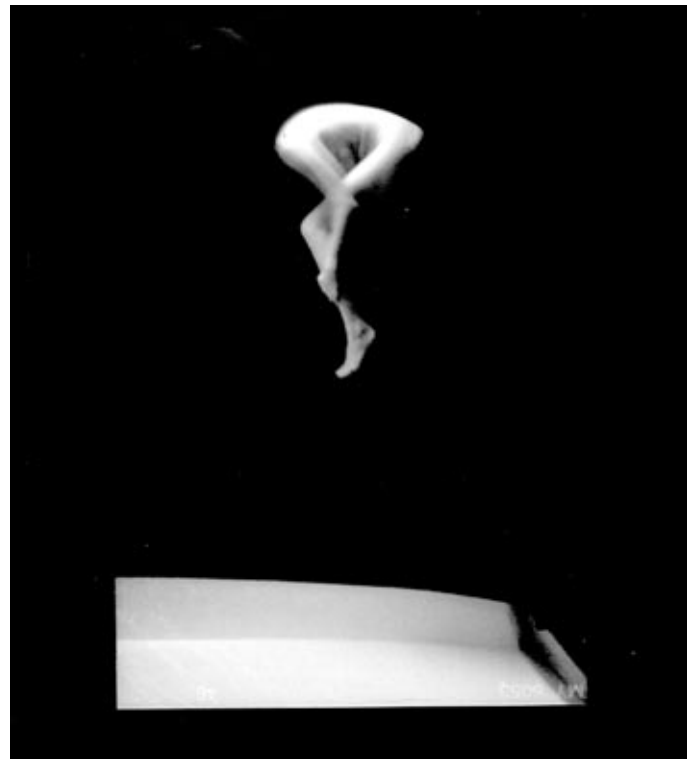
Katarzyna Majak z cyklu „Kanapa” (Zone Plate)



Bartosz Mokrzycki



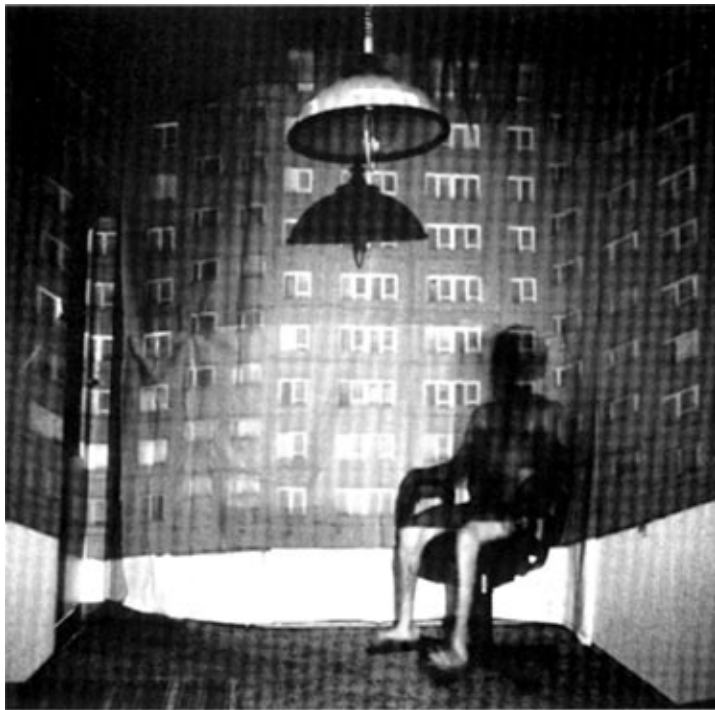
Ewa Martyniszyn  
*Portret ze strony przedmiotu nr 3*



Anna Młotowska *Post tennebras lux*

Do najciekawszych fotografii **Ewy Martyniszyn** należą te wykonane z pozycji aparatu. Kamera otworkowa staje się niejako pułapką, którą ustawia autorka w różnych miejscach mieszkania. To tak, jakby obserwowały ją i śledziły różne codzienne przedmioty z miejsc, do których nie mógłby dotrzeć tradycyjny aparat fotograficzny.

**Anna Młotowska** w cyklu „Po ciemnościach światło”, łączy obraz widziany kamerą otworkową z wyładowaniami elektrostatycznymi spowod-



Marek Noniewicz *Camera obscura, 1999*



Wiktor T. Nowotka *bez tytułu*

wanymi odrywaniem klejącej taśmy mocującej w kamerze negatyw. Błyski te stanowią dla fotografowanej sceny dodatkową energetyczną przestrzeń.

**Marek Noniewicz** bardzo wszechstronnie penetruje fotografię otworkową. Od konstruowania kamer z pokoi (mieszkań) swoich przyjaciół, w których wykonuje autoportrety poświadczające poprzez własną obecność uczestnictwo w procesie fotografowania, po fotografowanie niekonwencjonalnymi urządzeniami jak dziurą w Ziemi, aż po „światłoczułe przesyłki”, czyli wędrujące w obiegu pocztowym paczki z materiałem światłoczułym naświetlanym samoczynnie podczas podróży.

**Wiktor T. Nowotka** należy do nestorów stosowania kamery otworkowej w Polsce. Wcześniej prekursorskie realizacje wykonywał Paweł Borkowski z Gdańska. Niewielu pamięta, że również w dorobku Zbigniewa Dłubaka były otworkowe fotografie, a do jednych z ciekawszych z okresu wczesnych prac Nowotki należą prawie w ogóle nieznane fotografie Wiktor



Andrzej Ploch 000814



*Comenius Abszans, Porzuch - Łąka 2000*

Marek Poźniak

Urbanka. Istotą wielu prac Nowotki jest wspomniana na wstępie tego tekstu niespodzianka związana z niewiadomą w przypadku oderwania kamery od oka czy też wielokrotnego naświetlania wielu widoków.

Element zaskoczenia i niespodzianki ważny jest również dla **Andrzeja Plocha**, który właśnie tę cechę fotografii otworkowej uważa za najbardziej dla siebie istotną.

Zasadę podwójnej ekspozycji stosuje **Marek Poźniak**, naświetlając materiał fotograficzny w dwóch różnych miejscach. Fotografie stanowią więc swoistą grę z czasem i przestrzenią.



Wojciech Różyński *bez tytułu*



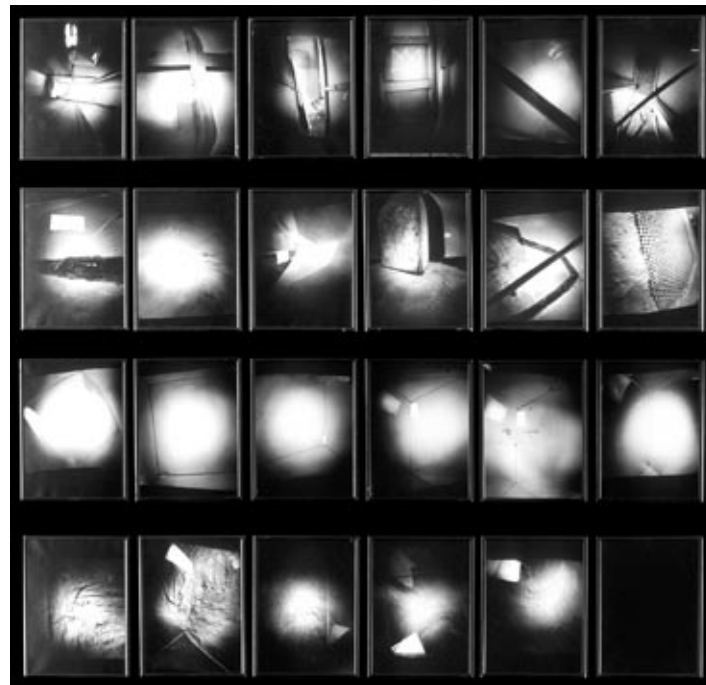
Andrzej Ruciński *bez tytułu*

**Wojtek Różyński** stosuje aparat otworkowy do zdjęć o charakterze dokumentalnym, które dzięki zastosowaniu tej techniki odbieramy w kategoriach bardzo estetycznego przekazu.

Estetyzacja zastanej rzeczywistości jest również istotnym elementem pracy **Andrzeja Rucińskiego**, na którego zdjęciu banalna rzeczywistość jawi się jako tajemnicza przestrzeń jak ze snu.



Basia Sokołowska *Vincent Square, 2005*

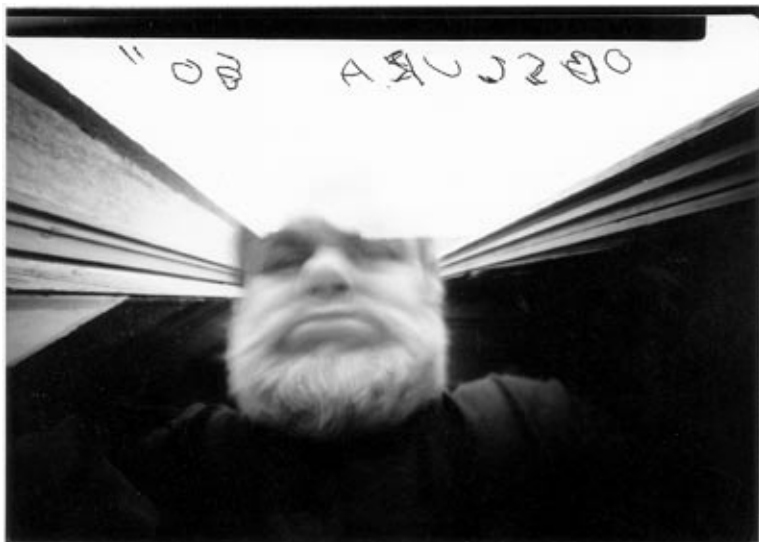


Michał Węgrzyn *Sześcian razem*

**Basia Sokołowska** w wielu realizacjach eksploruje plastyczne wartości barwnej fotografii otworkowej. Na wystawie zaś oglądamy jej eksperyment wykorzystujący klasyczny materiał czarno biały.

**Michał Węgrzyn** zbudował kamerę w postaci sześcianu. Każda ze ścian stanowi płaszczyznę, do której przymocowany jest materiał światłoczuły, a jednocześnie jest czołówką kamery otworkowej. Tym sposobem w czasie ekspozycji powstaje od razu sześć obrazów widzianej rzeczywistości.





Witold Węgrzyn *bez tytułu*

Fotografie **Witolda Węgrzyna** są bardziej tarydycyjne. W moim zbiorze przeważają jego autoportrety stawiające pytania o istotę wizerunku.

**Stefan Wojnecki** wpisuje swoje prace w promowaną przez siebie teorię fotografii postmedialnej, czyli fotografię będącą poza medium. Interesuje się wpływem kształtu otworka na uzyskiwany obraz.

Istotą zdjęć **Piotr Wołyńskiego** jest to, że autor potrafi w pełni wykorzystać tę cechę kamery otworkowej, która banalną rzeczywistość zamienia w niebanalne obrazy, jak to ma miejsce w wielu jego pracach. Podkreśla to Grzegorz Przyborek pisząc: „Fotografie pt. Pułapka Pana Boga i Poznanie z 1998 r. opierają się na banalnym temacie w fotografii - komunii świętej. Temat ten jest w Polsce kwintesencją fotografii pamiątkowej i rodzinnej. Jest tak zrośniony z naszą kulturą, jak większość fotografii z albumu rodzinnego. Jest to temat, który wiąże się z symboliką naszego narodowego istnienia. Lecz kiedy Wołyński używa do utrwalania tego



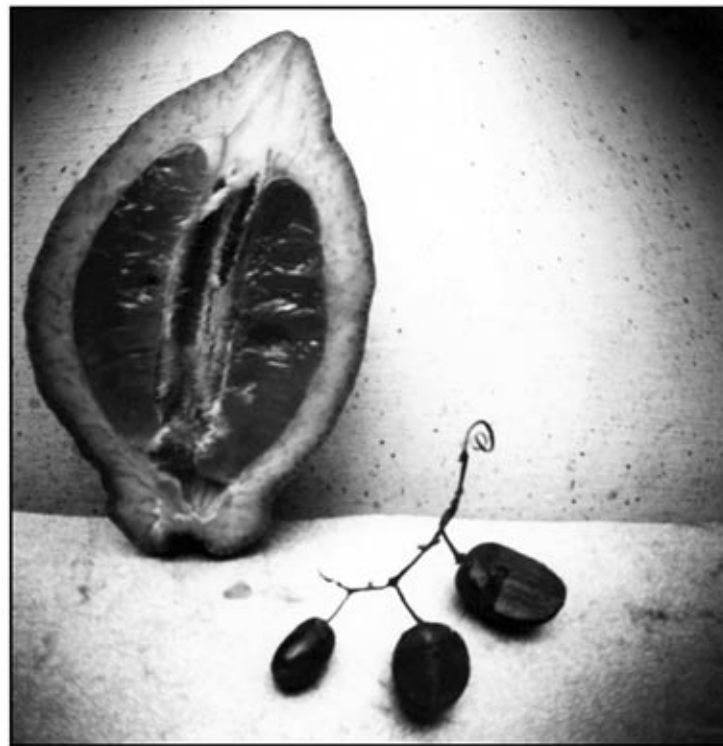
Stefan Wojnecki  
*Zdjęcie wykonane przez otworek w kształcie pionowej szczeliny. Tak wyglądałby świat gdyby nasze oczy były kamerą otworkową ze źrenicą o kształcie szczeliny*

tematu najbardziej prostego, wręcz prymitywnego w konstrukcji narzędzia jakim jest kamera otworkowa, to temat ten przestaje być banalny, a staje się wręcz wartością uniwersalną, tak jak uniwersalne jest pojęcie narodzin, cierpienia i śmierci”.

**Edyta Wypierowska** tak pisze o swoim cyklu: „Sfotografowane przeze mnie w kilkuminutowych naświetlaniach owoce są w dziwnym stadium między dojrzałością a zepsuciem. Stan ten nie jest określony jednoznacznie. W czasie naświetlania owoce wydawały się dojrzałe i soczyste, a jednak na fotografiach jest w nich coś, co zapowiada ich szybki rozkład. Nie można definitywnie opowiedzieć się za jedną z tych cech, ponieważ każda z nich ma pewne znamiona drugiej”. Czyżby więc fotografia otworkowa pozwoliła zarejestrować fazę niedostępną kamerze z optyką?



Piotr Wołyński *Poznanie 1998*



Edyta Wypierowska 20.07.2000. *Pół cytryny i winogrona*

Prace **Piotra Zabłockiego** wykorzystują wielokrotne naświetlenia tej samej klatki negatywu. Jednakże autor fotografując kamerą z celownikiem, potrafi przewidzieć każdorazowy widok. W przeciwieństwie więc do zdjęć, w których wielowidokowe obrazy są niewiadomą, w przypadku zdjęć Zabłockiego wszystko jest dokładnie zakomponowane. Jedyna niewiadoma związana jest z efektem długiego czasu naświetlania. Przenikające się przestrzenie na fotografiach Zabłockiego upodabniają jego realizacje do form kubistycznych.



Piotr Zabłocki *Kamera otworkowa, 1998*



Zbigniew Tomaszuk  
*16 minut obrad Sejmu 16.09.1996. z cyklu „Pinhole -TV Polaroid”*

Na zakończenie przywołam tu własny cykl pod nazwą „Pinhole-TV-Polaroid”, o którym Marianna Michałowska tak pisze: „W swoich realizacjach **Zbigniew Tomaszuk** prowadzi dyskusję z prostym utożsamieniem fotografii i reprodukcji. Tworzy bowiem obrazy, które są unikatami, na podobieństwo dagerotypów. Co więcej, ich powtórzenie w takiej samej postaci jest niemożliwe. Podawany analizie jest tu także problem przynależności medium do świata kultury masowej. Zauważmy bowiem, że zarówno polaroid jak i telewizja łączone są z kulturą popularną. Charakteryzuje je dostępność i łatwość przyswajania. Tymczasem fotograf stawia znak zapytania przy obu tych właściwościach.”

Wszystkie opisane prace pochodzą z mojej kolekcji fotografii otworkowej, która z założenia ma stanowić zachętę do tworzenia własnych kolekcji fotografii. Zbieranie fotografii nie jest u nas szczególnie popularne. Związane jest to z wieloma uwarunkowaniami, między innymi faktem, że nie istnieje w Polsce tzw. „rynek wtórny”, ale również z brakiem szerszej promocji fotografii w obiegu galerijnym. Dlatego jedną z funkcji tej kolekcji jest właśnie próba takiej promocji poprzez pokazywanie jej w różnych miejscach.

*Zbigniew Tomaszuk*

# Galeria Fotografii FOKUS

Siedlce, ul. Sienkiewicza 63

marzec - kwiecień 2007

Wydawca:

Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach, ul. Pułaskiego 6

Komisarz wystawy: Andrzej Ruciński



ISBN 978-83-88635-32-8

Druk: NOWATOR Siedlce

